

Bogdan Ferdek

"Jesteśmy Kościołem Trójjedynego Boga : kolegalność Kościoła według Yves'a Congara", Roman Słupek, Lublin 2004 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 13/1, 221-223

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roman Słupek SDS, *Jesteśmy Kościołem Trójjedynego Boga. Kolegialność Kościoła według Yves'a Congara*, Lublin 2004, ss. 268.

Pierwsze stulecia chrześcijaństwa charakteryzowały się przede wszystkim sporami chrystologicznymi, natomiast ostatnie – sporami eklezjologicznymi. W szczególności wiek XX bywa nazywany *wiekami Kościoła*. Obradujący w tym wieku Sobór Watykański II wydał dwie konstytucje o Kościele: *Lumen gentium* oraz *Gaudium et spes*. Obydwa dokumenty można nazwać kamieniami milowymi współczesnej eklezjologii. Kiedyś w dobie Soboru Efeskiego chrystologiczne spory były przedmiotem dysput nie tylko teologów, ale znajdowały swoje echo także u przekupek na ówczesnych targach. Również dzisiaj Kościół jest przedmiotem dysput nie tylko wśród teologów, ale także na współczesnych targach, którymi są supermarkety oraz na współczesnych areopagach, czyli w mediach. Te dyskusje grzeszą czymś, co można by nazwać *eklezjologicznym arianizmem*. Zamykają one Kościół w ramach partii politycznych lub innych organizacji społecznych. Tymczasem Kościół nie jest rzeczywistością dającą się zamknąć w kategoriach wyłącznie socjologicznych, choć eklezjologii towarzyszy zawsze pewien kontekst kulturowo-społeczny. Współcześnie tym kontekstem jest demokracja. Ona stanowi również wyzwanie dla Kościoła. Z jednej strony Kościół nie jest demokracją, ale z drugiej strony od samego początku trwał w Kościele w pewien sposób zdemokratyzowany styl sprawowania władzy. Nie zawsze był on jednak odpowiednio akcentowany i wyjaśniany. Próbował on łączyć demokrację z autorytetem. Tą próbą połączenia demokracji z autorytetem przy zachowaniu apostolskiej tożsamości Kościoła jest kolegialność. Poglębiającą refleksję nad kolegialnością Kościoła przynosi praca R. Słupka. Systematyzuje ona i pogłębia rozumienie kolegialności Kościoła na podstawie teologicznego dorobku wybitnego francuskiego teologa Yves'a Congara.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich ukazuje teologiczne podstawy kolegialności Kościoła. Kościół, będąc *ikoną* Trójcy Świętej, powinien w swojej strukturze odbijać *boską kolegialność* trzech równych sobie Osób Trójcy Świętej. Kolegialność Kościoła implikują współczesne modele eklezjologiczne, takie jak: Lud Boży, Ciało Chrystusa, Świątynia Ducha Świętego oraz *communio*. Drugi rozdział wydobywa kolegialność Kościoła z tych eklezjologicznych modeli. Tę kolegialność Kościoła implikowaną przez współczesne modele eklezjologiczne wyjaśnia i pogłębia eksponowana przez Congara zasada wspólnotowego przyzwolenia. Wyjaśnienie tej zasady przynosi trzeci rozdział pracy. Zasada ta, podkreślając ważność hierarchicznej struktury Kościoła, zwraca równocześnie uwagę na to, że w realizacji swojej misji Kościół potrzebuje kolegialnego współdziałania wszystkich wierzących. W świetle tej zasady czwarty rozdział ukazuje kolegialną posługę episkopatu w Kościele. Ostatni rozdział jest zwieńczeniem całości refleksji nad kolegialnością Kościoła w ujęciu Congara poprzez ukazanie komplementarności logiki kolegialności i logiki prymatu. Kolegialność Kościoła według Congara jest generalną dyspozycją do wspólnotowej odpowiedzialności w solidarności i komunii.

Praca dotyczy ważnego i nowego wycinka eklezjologii, jakim jest kolegialność. Jest to odpowiedzialność za cały Kościół ciężąca na biskupach wzajemnie ze sobą połączonych i zachowujących łączność z głową Kolegium Biskupów – Papieżem. Kolegialność jest charakterystyczną cechą Kościoła rozumianego jako komunია. Dotyczy ona nie tylko

góry Kościoła, a więc papieża i biskupów, ale także *dołu* Kościoła: prezbiterów i świec- kich. Kolegialność dotyczy więc całego Kościoła. Takie ujęcie kolegialności jest nowością w porównaniu ze stosunkowo nowymi posoborowymi ujęciami kolegialności, które były zawężone z reguły do owej *góry* Kościoła. Praca przynosi więc całościowe ujęcie kole- gialności. Tak jak Kościół nie może być zawężony do papieża i biskupów, podobnie i kole- gialność. Ma ona przenikać cały Kościół, który jest komunią. Kolegialność wypływa z tej komunii Kościoła i zarazem jej służy.

Autor pogłębia ten stosunkowo nowy i aktualny temat na podstawie dzieła wybitnego francuskiego teologa Y. Congara. Nazwanie Congara Ojcem Kościoła XX wieku nie budzi zdziwienia. Przyznanie przez Jana Pawła II kardynalskiej godności Y. Congarowi potwier- dza ten tytuł. Y. Congar jest pionierem idei kolegialności Kościoła. Rozpropagował ten termin i teologicznie go pogłębił. Dlatego słusznie został nazwany promotorem kolegial- ności przez współczesnego kardynała i teologa S. Nagy'ego. Autor sięga więc do bardzo świeżego i obfitego źródła. Tym samym wprowadza w krwioobieg polskiej teologii świe- że i obfite myśli współczesnego Ojca Kościoła.

Kolegialność w Kościele została przez Autora przekonująco uzasadniona. Wzorem kolegialności jest Trójca Święta. Skoro Kościół jest słusznie nazywany ikoną Trójcy Świę- tej, to kolegialne działanie trzech boskich Osób powinno znajdować swoje odbicie w Ko- ściele. Praca ma więc znaczenie również dla kościelnej *praxis*. Uzasadnia bowiem niela- twe i często ryzykowne wysiłki zmierzające do konkretnego przeobrażania wspólnoty kościelnej.

Kolegialność jest charakterystyczną cechą pontyfikatu Jana Pawła II. Cała papieska posługa jest działaniem czyniącym Kościół „domem i szkołą komunii” (*Novo millennio ineunte*, 43). Posługi na rzecz komunii, jakimi są posługa Piotrowa i – ściśle z nią związa- na – kolegialność biskupów, należy według papieża „nieustannie zgłębiać” (*Novo millen- nio ineunte*, 44). Ten papieski postulat spełnia praca R. Słupka. Jest ona znaczącym wkła- dem do owego *zgłębiania* kolegialności biskupów związanej z posługą Piotrową.

Osiągnięcia Autora mają wielkie znaczenie dla ekumenizmu. W encyklice *Ut unum sint* Jan Paweł II zachęca do dyskusji nad posługą jedności Biskupa Rzymu podkreślając, iż: „Gdy Kościół katolicki stwierdza, że funkcja Biskupa Rzymu odpowiada woli Chrystu- sa, nie oddziela tej funkcji od misji powierzonej wszystkim Biskupom jako «zastępcom i legatom Chrystusa». Biskup Rzymu należy do ich «kolegium», oni zaś są jego braćmi w posłudze” (*Ut unum sint*). Teologia kolegialności przedstawiona w pracy wnosi wkład w dyskusję nad posługą jedności Biskupa Rzymu. Autor wykazał, że *kolegialność* znajdu- je swój odpowiednik w pojęciu *sobornost'*, zajmującemu ważne miejsce w eklezjologii pra- wosławnej. W prawosławiu kolegialne sprawowanie urzędu biskupiego jest fundamentalną zasadą eklezjologii. Jej wzorem są Osoby Trójcy Świętej. To odniesienie chroni *sobor- nost'* przed zbyt jurydyczną interpretacją. Ukazując kolegialność jako pojęcie zbliżone do pojęcia *sobornost'*, Autor wniósł znaczący wkład w ekumenizm, przybliżając do siebie katolicką i prawosławną eklezjologię w ważnym, ale i drażliwym punkcie.

Ks. dr Roman Słupek, wykładowca teologii fundamentalnej w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Salwatorianów w Bagnie, „podjął się tematu, który zdaniem wrocław- skiego teologa R. Rogowskiego „leży odłogiem”. Podjął się więc pionierskiego zadania zagospodarowania tego terenu. To zadanie wykonał pomyślnie. Można mówić nawet o suk-

cesie. Świadczą o nim osiągnięcia pracy. Autor nie tylko referuje Congara, ale twórczo pogłębia i rozwija jego myśl. W ten sposób wnosi wkład do polskiej eklezjologii. Ten wkład wyraża przekonująco uzasadniona teza o komplementarności logiki kolegialności i logiki prymatu oraz rozciągnięcie kolegialności na cały Kościół rozumiany jako komunია.

Praca R. Słupka powinna dotrzeć do polskich teologów fundamentalistów i dogmatyków oraz licznej rzeszy studentów teologii. Osiągnięcia pracy powinny zadomowić się w wykładzie eklezjologii, tym bardziej że Autor na gruncie polskiej teologii pogłębia to, co Jan Paweł II realizuje w swoim pontyfikacie.

ks. Bogdan Ferdek

Juan Bosh Navarro (red.), *Diccionario de teólogos/as contemporáneos*, Monte Carmelo, Burgos 2004, ss. 1014.

Karmelitańskie wydawnictwo „Monte Carmelo” z Burgos (Hiszpania), w ramach serii wielkie „Słowniki MC”, wydało *Słownik teologów (teolożek) współczesnych (Diccionario de teólogos/as contemporáneos)*, pod redakcją Juana Bosh Navarro. Jak zaznacza w swym ogólnym wstępie do tego *Słownika* prof. Wydziału Teologicznego w Katalonii, Ewangelista Vilanova, autor jest dominikaninem, rodem z Walencji, profesorem ekumenizmu i teologii protestanckiej na Wydziale Teologii św. Wincentego Ferrero w Walencji, znanym już w hiszpańskim środowisku teologicznym ze swej wcześniejszej publikacji *Panorama teologii hiszpańskiej (Panorama de la teología española, 1999)*.

Obecną publikacją ma „poszerzyć widzenie znaczenia teologii w XX w., pokazując wkład teologów tego wieku”. Ma być ona również pożytecznym narzędziem wiedzy biograficznej i bibliograficznej na temat większości teologów chrześcijańskich, „w ich reprezentatywnych wyznaniach: katolickim, prawosławnym, protestanckim i anglikańskim, którzy podjęli się interpretacji tradycji pochodzącej od Jezusa Chrystusa” (s. 7). Słownikowy charakter alfabetyczny usprawiedliwił również dłuższy *Wstęp (Introducción)* prof. Vilanovy, zawierający zrozumienie obecnego stanu teologii, zaznaczając nowe pluralistyczne tendencje współczesnej teologii, jej zejście (bardziej) do roli interpretacyjnej (niż autorytatywnej) Ewangelii, oraz jej „regionalizację”, wraz z nakreśleniem jej nowych kierunków w przyszłości (s. 7-18). E. Vilanova zauważa „rzadki” charakter roli przewodniczej bohaterów *Słownika*, czyli ich ograniczony wpływ na współczesną opinię publiczną, ze względu na specyfikę tematyki (18). Do walorów *Słownika* zaliczył: jego „ekumenizm, przedstawiony obiektywnie, ze zrozumieniem i sympatią”, proporcjonalne dozowanie źródeł każdej przedstawianej osoby i bibliografii oraz fakt bycia pierwszym tego rodzaju Słownikiem w języku hiszpańskim (18).

Juan Bosh sam siebie przedstawia jako tomiśtę studiującego pod okiem Emilio Surazeza (w Walencji), Marín Sola i Santiago Ramireza (we Fryburgu), Ives’a Congara, M.-J. Le Guillou, Olevera Clémenta, André Dumasa, Georgesa Casalisa (w Paryżu), Jamesa H. Cone (w Nowym Jorku). Wszyscy oni mieli przyczynić się do jego zainteresowań dziedziną teologii ekumenicznej z jej praktycznym dogłębnym zastosowaniem (19). W mniemaniu autora *Słownik* ma trzy podstawowe cechy-zadania: ma służyć studentom teologii (1), ma służyć teologii poprzez jego zawartość (2) i strukturę (3).